

„Migracje w miastach Królestwa Polskiego, Pomorza i Śląska
w epoce przedprzemysłowej na tle porównawczym”,
konferencja naukowa, Wrocław, 2–3 czerwca 2017 r.

W ramach kolejnego posiedzenia Zespołu Historii Miast przy Komitecie Nauk Historycznych PAN, we współpracy z Instytutem Historycznym oraz Instytutem Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, odbyła się konferencja podejmująca, w perspektywie historycznej, bardzo aktualny dziś problem migracji. W trakcie dwudniowego spotkania wygłoszono 33 referaty, które pogrupowano w cztery bloki tematyczne. Pierwszy miał charakter wprowadzający — dotyczył metodyki i historii badań nad migracjami, drugi zatytułowano „Wędrowki ludzi i idei”, trzeci zaś stanowił przegląd doktoranckich badań nad historią miast. Ostatnia sesja — „Kultura materialna, przestrzeń miasta, sztuka i nie tylko”, dotyczyła różnych kwestii. W konferencji wzięli udział przede wszystkim historycy oraz historycy sztuki. Niestety, niezbyt licznie prezentowali swoje badania archeolodzy.

Konferencję otworzyła Halina Manikowska (Warszawa), która odnosząc się do aktualnej intensywnej migracji i związanych z nią sporów, wskazała na powszechność tego zjawiska w dziejach ludzkości oraz na mity, które są z nim związane, wciąż obecne w kulturze i edukacji.

Wykład wprowadzający wygłosił Sławomir Gawlas (Warszawa), zadając pytania o to, czym właściwie jest migracja, oraz jak zjawisko to można badać z perspektywy historyka.

Następnie Martin Nodl (Praga, „Migracja i integracja: metodologiczne aspekty badań w późnośredniowiecznych miastach”) przedstawił metodologię badań nad migracjami w średniowieczu, prezentując stan badań nad tym zagadnieniem w Czechach. Omówił także ważne dla tego tematu źródła pisane, jakimi są rejestry przyjęć do prawa miejskiego. Wskazał przy tym na ich ograniczenia, występują bowiem głównie na obszarze niemieckim i dotyczą głównie mężczyzn należących do miejskich elit. Wspomniał także o przydatności ksiąg podatkowych dla podejmowanych badań.

Mateusz Wyźga (Kraków, „Miasto preindustrialne i migracje. Stan badań, metody i wyzwania”) zaprezentował stan badań nad problemem migracji. Zwrócił uwagę na najważniejsze nowe nurty badawcze, wykazał przydatność dla badań historycznych metod stosowanych w studiach nad migracjami współczesnymi, w tym metod statystycznych, oraz Geograficznego Systemu Informacji (GIS).

Drugą sesję rozpoczęła Agnieszka Bartoszewicz (Warszawa, „Migracje w późnośredniowiecznych miastach polskich w świetle źródeł dotyczących dziedziczenia majątku”). W badaniach nad migracjami do miast Autorka korzystała z testamentów mieszczan, które zawierały dane o społecznych skutkach tego procesu, takich jak oderwanie od miejsca pochodzenia i relacje z rozproszoną rodziną. W testamentowych legatach na rzecz kościołów, zlokalizowanych w miejscach pochodzenia testatorów, referentka dostrzegła ślady więzi emocjonalnej. Zawarte w nich informacje pozwoliły także na ustalenie więzi rodzinnych z członkami rodu mieszkającymi w innych miejscach.

Leszek Ziátkowski (Wrocław, „Powiązania wrocławskich Żydów z ich dawnymi gminami w XVII i XVIII w.”) nakreślił szerokie tło migracji ludności wyznania możeszowego w Europie począwszy od czasów Imperium Rzymskiego, gdy zaczęli tworzyć tożsamość opartą na religii i autorytetach przywódców religijnych, nie zaś na miejscu pochodzenia. Referent pod-

kreślił niedostatek średniowiecznych źródeł na ten temat i wciąż żywy mit chazarskiego pochodzenia Żydów wschodnioeuropejskich. Zaznaczył także, że najliczniejsze są archiwalia do badań powiązań ekonomicznych. Następnie nakreślił dzieje gminy żydowskiej we Wrocławiu, jej likwidację w XV w. i odtworzenie w XVII stuleciu. Wskazał, że mimo formalnego zakazu, wielu Żydów mieszkało w mieście dzięki indywidualnym przywilejom, zapewne w związku z ich pozycją ekonomiczną. Najpewniej wielu przedstawicieli odtworzonej gminy wrocławskiej miało kontakty z innymi śląskimi gminami, w tym głogowską. Na koniec Autor zwrócił uwagę na skromną bazę źródłową.

Urszula Sowina (Warszawa, „Wiejskie i małomiasteczkowe zaplecze demograficzne miast Korony na przełomie średniowiecza i (wczesnej) nowożytności”) wyjaśniła szerokie pojęcie zaplecza — z jednej strony terenów w bezpośredniej bliskości miasta (pastwiska, ogrody, przedmieścia, będące naturalnym terenem rozwoju miasta), z drugiej zaś obszaru okolicznych wsi należących do miasta lub do innych właścicieli. Zwróciła uwagę, że właśnie to dalsze wiejskie zaplecze było główną bazą demograficzną dla małych ośrodków miejskich. Autorka wspomniała też o ważnym, a niebadanym dotąd zagadnieniu szlachty przyjmującej prawa miejskie.

Martin Musilek (Praga, „Migration in der Prager Altstadt im 14. Jahrhundert. Neubürgerliste (1324–1393) und Gerichtsbuch (1351–1367) als Quellen für die wirtschaftliche und soziale Entwicklung der Stadt”) przedstawił problem migracji do praskiego Starego Miasta w XIV stuleciu na podstawie księgi przyjęć do prawa miejskiego z lat 1324–1393 oraz ksiąg sądowych z lat 1351–1367. Na podstawie tych źródeł ustalił, że nowi mieszcianie pochodzili głównie z dużych miast czeskich, następnie z Miśni, z południowych Niemiec (Ratybona, Norymberga), a także z Wiednia i ze Śląska. Wzrost napływu nowych mieszczan skorelowany był z latami występowania zarazy. Pośród zarejestrowanych w źródłach osób szczególnie dużo było rzemieślników (zwłaszcza rzemiosł metalowych) oraz przedstawicieli patrycjatu.

Kamila Follprecht (Kraków, „Kupcy w krakowskich księgach przyjęć do prawa miejskiego poł. XVII–XVIII w.”) rozważała, jaki wpływ na przyjmowanie do prawa miejskiego miał kryzys Krakowa po „potopie” szwedzkim. Jak wynika ze zgromadzonych przez referentkę danych z księgi przyjęć do prawa miejskiego z lat 1658–1797, w okresie tym prawo miejskie przyjęło 657 osób, z których przynajmniej połowa była kupcami. Z innych dokumentów miejskich można wnosić, że osoby te dysponowały znacznym majątkiem, nabywały nieruchomości oraz piastowały stanowiska ławników i rajców. Zdaniem referentki, aktywność kupców i wzrost ich zamożności wskazują, że być może upadek Krakowa w XVII–XVIII w. nie był tak znaczny, jak dotychczas sądzono.

Hana Komárková (Opawa, „Przysięga nowego mieszczanina na tle porównawczym”) omówiła teksty przysięgi, informujące o obowiązkach wobec miasta i władcy. Stanowią one też w pewnym stopniu zapis przemian społecznych.

Antoni Barciak (Katowice, „Migracje do miast górnośląskich w średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych na przykładzie wybranych miast”) zaznaczył, że źródła średniowieczne dotyczące miast z obszaru Górnego Śląska są nieliczne. Scharakteryzował pokrótce te ośrodki — były one małe, a część z nich miała charakter rolniczy. Jak wynika z analizowanych źródeł, stały napływ ludności następował w Pszczynie i Raciborzu, rozwijających się w tym okresie dosyć pręźnie. Przybywali tam zarówno mieszcianie z innych ośrodków, jak i chłopci. Migracji na tę skalę nie zaobserwowano w Bytomiu i Gliwicach, które znalazły się w krzysie. Do małych rolniczych miast, takich jak Mysłowice lub Woźniki, napływali głównie okoliczni chłopci. Z kolei mieszcianie z miast górnośląskich migrowali również do ośrodków położonych poza omawianym regionem.

Andrzej Janeczek (Warszawa, „Strefy migracyjne miejskiego ruchu osadniczego na Rusi Koronnej w późnym średniowieczu”) przeanalizował model migracji w dwóch miastach Rusi

Koronnej w średniowieczu — we Lwowie i w Lesku. Ruś, po przyłączeniu jej do Korony, stała się obszarem intensywnej urbanizacji połączonej z migracją osadników z zachodu i polonizacją. Autor rozważał, czy istnieje różnica między migracją inicjalną — planową, a migracją w późniejszym okresie — niezorganizowaną. Tylko w 18 przypadkach udało się ustalić miejsce pochodzenia zasadzcy — w Małopolsce i głównie na Rusi. W migracji, po lokowaniu miasta, widoczne były przede wszystkim różnice między centralnym ośrodkiem, jakim był Lwów, a miastami mniejszymi. Do Lwowa nowi mieszkańcy przybywali nawet z odległości 1000 km, lecz najwięcej z terenów odległych do 500 km, przede wszystkim ze Śląska i z Małopolski. Referent określił ten obszar jako „korytarz migracyjny”. Zauważył, że pokrywa się on z występowaniem kolonizacyjnych wsi leśno-łanowych. Zwrócił także uwagę, że ludność z terenów kolonizowanych była bardziej mobilna i skłonna do przenosin dalej na wschód. W przeciwieństwie do Lwowa, w Lesku — ośrodku o znaczeniu lokalnym, większość nowych mieszczan pochodziła głównie z okolicznych wsi, położonych do 30 km od miasta.

Grzegorz Myśliwski (Warszawa, „Imigracja ekonomiczna Włochów na ziemię polskie w XIV–XV w.”) skonstatował, że omawiane zjawisko nie było liczne, wielu Włochów przebywało na terenach ziem polskich tymczasowo. Zajmowali się zwłaszcza górnictwem (saliny w Bochni, Drohobyczu, ołów w Olkuszu), niejednokrotnie dzierżawili żupy, chociaż z różnym skutkiem finansowym. Prowadzili również handel, głównie surowcami mineralnymi i bydłem.

Temat migrantów z Italii kontynuował Marcin Gadocha (Kraków, „Włoscy imigranci w siedemnastowiecznym Lwowie”), stwierdzając, że Włosi szybko wchodzili w skład elity, zarówno majątkowej, jak i związanej z władzą miejską. Na kilku przykładach pokazał, w jaki sposób włoscy imigranci prowadzili interesy (głównie handel) oraz jak zdobywali pozycję społeczną dzięki związkom małżeńskim, łącząc się z bogatymi rodami mieszczzańskimi.

Marta Kuc-Czerep (Warszawa, „Migracje ludności niemieckojęzycznej do Warszawy w XVIII wieku”) na podstawie rejestru przyjęć do prawa miejskiego ustaliła liczebność, strukturę społeczną i wyznaniową migracji do osiemnastowiecznej stolicy. Przez cały badany okres trwała tendencja wzrostowa, a nagły skok nastąpił w drugiej połowie wieku XVIII; przyjęto wówczas do prawa miejskiego protestantów, którym wcześniej na to nie zezwalano. Migranci osiedlali się zarówno w Starej, jak i w Nowej Warszawie. W źródłach można zaobserwować stopniowy napływ do Warszawy członków tej samej rodziny, co może świadczyć o znaczeniu więzi rodzinnych w opisywanym procesie.

Krzysztof Kopiński (Toruń, „Pomiędzy mobilnością, strategią kupiecką i migracją na przykładzie patrycjatu Torunia w XIV i XV wieku”) wykazał, że patrycjat miasta nie pochodził głównie, jak dotychczas uważano, ze Śląska, lecz również z Westfalii.

Janusz Tandecki (Toruń, „Wędrowni czeladnicy na ziemiach polskich w średniowieczu i czasach nowożytnych”) omówił problem migracji grup zawodowych. Na obszarach Polski wędrujący czeladnicy pojawili się w drugiej połowie XIV w. Migrowali w celu znalezienia pracy, rozwoju zawodowego, a czasem z powodu kary za nieudany egzamin mistrzowski. Wędrowni niejednokrotnie nakazane były przez statut cechu; bractwa niekiedy precyzowały, dokąd czeladnik ma się udać. W okresie nowożytnym wędrowni, w zależności od rzemiosła, trwała od roku do 6 lat. Źródła pisane zawierają też informacje o zwolnieniach z wędrowek, m.in. synów mistrzów, lub z powodu nieznamoścności języka, a także tych, którzy się opłacili. Po przybyciu czeladnik zgłaszał się do lokalnego mistrza cechu, który kierował go do konkretnego warsztatu. Jeżeli w danym ośrodku nie było pracy, czeladnik zmuszony był do dalszych poszukiwań. W przypadku znalezienia pracy, podpisywał z mistrzem umowę na okres od pół roku do dwóch lat. Za jej złamanie mogły grozić kary. Zatrudniony czeladnik pobierał niewielkie wynagrodzenie.

Daniel Wojtucki (Wrocław, „Migracje zawodowe śląskich katów w XVII–XVIII wieku”) kontynuował temat migracji zawodowych, lecz na przykładzie jednej profesji — katów śląskich.

Ich migracje zwykle spowodowane były brakiem zajęcia. Niemniej, jak wykazał referent, w niektórych miastach istniały rody katowskie — jak choćby rodzina Neumeisterów, która wykonywała to rzemiosło przez około 200 lat. Badacz pokazał też proces budowania przez katów swojej pozycji i odcinania się od złej sławy uprawianego fachu.

Martin Čapský (Pardubice, „Tworzenie sieci stawów jako element przekształcania krajobrazu miejskiego i swobodnego przepływu siły roboczej w Czechach w okresie późnego średniowiecza”) zwrócił uwagę na wpływ masowej budowy stawów rybnych w Czechach na powstanie i migracje grupy zawodowej budowniczych rybników (tzw. rybnikarzy). Na przełomie XV i XVI w. na terenie Czech hodowla ryb stała się ważnym elementem gospodarki w dobrach szlacheckich. Do budowy stawów zatrudniano licznych robotników, którzy mieszkali zwykle w pobliżu, a zimą, po zakończeniu budowy, ruszali w drogę, zatrzymując się często w miastach, w których oczekiwali następnych zleceń. Źródła pisane z tego okresu zawierają liczne wzmianki o przestępstwach popełnianych przez wędrownych rybnikarzy. Uchwały sejmiku czeskiego nakazywały karać tych rzemieślników i wymuszały na nich posiadanie listów polecających od ostatniego pracodawcy, bez których oficjalnie nie mogli podjąć kolejnej pracy.

Mateusz Superczyński (Toruń, „Migracje pisarzy miejskich w wielkich miastach pruskich w średniowieczu — przyczyny, kierunki, środowisko”) omówił biografię kilku wybranych pisarzy z miast pruskich, ukazując ich szeroką wiedzę i uzdolnienia. Ich mobilność spowodowana była poszukiwaniem zatrudnienia, często też awansem na bardziej prestiżowe miejsce pracy.

Wojciech Mrozowicz (Wrocław, „Śląsk i Frankonia w średniowieczu. Migracje ludzi i idei”) analizował związki Frankonii i Śląska w stuleciach XII i XIII. Wskazał np. na rodzinne relacje św. Jadwigi z Bambergiem, na napływ frankońskich osadników (o czym mogą świadczyć nazwy miejscowe, takie jak Frankenstein — Żąbkowice Śląskie i Frankenberg — Dzierżonów), ślady podziałów terenu na łany frankońskie i na wykorzystanie miejskiego prawa frankońskiego (np. w Bierutowie, Świebodzicach, Widnawie). Opisywane kontakty miały charakter zarówno migracji elitarnej, jak i chłopskiej.

Drugi dzień konferencji rozpoczęto od prezentacji przez doktorantów badań nad historią miast. Najpierw Tomasz Panecki (Warszawa, „Przestrzenna baza danych służąca indeksacji źródeł miejskich na potrzeby AHMP na przykładzie Kalisza”) zaprezentował sposób budowania komputerowej bazy danych zawierającej zestawienie źródeł miejskich Kalisza na potrzeby kolejnego tomu *Atlasu Historycznego Miast Polskich*.

Michał Słomski (Warszawa, „Dolsk na przełomie XVI i XVII w.”) przedstawił migrację do Dolska (pow. kościański, woj. poznański), gdzie przybywali mieszkańcy okolicznych wsi.

Konrad Szuba (Warszawa, „Rozwój przestrzenny Warszawy w pierwszej połowie XVII w.”) omówił stan badań i najważniejsze elementy rozwoju miasta — stało się ono siedzibą dworu królewskiego i miejscem obrad sejmiku. Podkreślił ważną rolę klasztorów w rozwoju urbanistycznym ośrodka.

Podstawą studiów Małgorzaty Rakoczy (Wrocław, „Możliwości identyfikacji miejsc obróbki drewna na wrocławskim Ostrowie Tumskim”) były dane zgromadzone podczas badań archeologicznych w latach siedemdziesiątych XX w., które obecnie niestety nie są weryfikowalne. Niemniej Autorka wytypowała kilka miejsc, które — dzięki pozostałościom zarejestrowanym w toku prac wykopaliskowych — zidentyfikowała jako miejsca obróbki drewna (duża liczba odpadków drewnianych, obecność śladów po paleniskach oraz dranic).

Ostatni blok tematyczny rozpoczął Artur Boguszewicz (Wrocław, „Najazd, swoistość, czy prąd kulturowy? Elementy wschodnie w kulturze materialnej Śląska w XII i XIII wieku”). Autor zaczął od refleksji nad długotrwałym wypieraniem teorii o wpływach wschodnich przez badaczy w okresie PRL, co zaowocowało nikłym stanem badań nad tym zagadnieniem. Następnie wskazał na grupy zabytków świadczące o kontaktach ze Wschodem, m.in. przeszliki z łupku wołyńskiego, które napływały głównie w XI w., ale wciąż docierały w wieku XIII, ozdoby typu

wschodniego oraz militaria ruskie i przedmioty być może związane z najazdem mongolskim — groty strzał z trzpieniem, strzemiona.

Rafał Eysymontt (Wrocław, „Osadnictwo flamandzkie a przestrzeń śląskiego miasta średnio-wiecznego”) przedstawił proces migracji osadnictwa flandryjskiego na wschód. Wskazał na pochodzenie osadników z obszaru, na którym nie tylko funkcjonowała rzymska tradycja budowy *castrum*, ale także działały wczesnośredniowieczne emporia handlowe i powstawały pierwsze w tej części Europy miasta o regularnym układzie. Ponadto Autor zwrócił uwagę na związki osadnictwa flamandzkiego z wodą oraz na funkcjonowanie w miastach na tych terenach wieży targowej (*beffroi*). Przedstawił przykłady śląskich miast związanych — jego zdaniem — z flamandzką tradycją urbanistyczną: Nysę, Środę Śląską, Wrocław, Głuchołazy, Kluczbork i Racibórz. Istniejące tam elementy budownictwa flamandzkiego to związek z rzeką, układ urbanistyczny powiązany z przebiegiem starej drogi miejskiej, funkcjonowanie wieży targowej.

Marco Cadinu (Cagliari, „Migration and way of living. Kinds of cities in Sardinia during the Middle Age, between north Africa, Spain and Italy”) w referacie o miastach Sardynii wskazał na liczne związki lokalnej tradycji urbanistycznej z północną Afryką, Hiszpanią i Italią. W rejonach tych przetrwały tradycje rzymskie, na które nałożyły się wpływy chrześcijańskie a potem arabskie.

Natalia Bursiewicz (Wrocław, „Przekształcenia przestrzenne miast iberoarabskich w okresie rekonkwisty”) omówiła wpływ rekonkwisty na kształt miast. Pierwszym tego elementem była przebudowa meczetów na świątynie chrześcijańskie i budowa nowych kościołów. W krajobraz miejski w miejsce minaretów wprowadzono wieże, w dalszej kolejności poszerzano główne ulice oraz tworzone znacznie większe place odpowiadające nowym potrzebom.

Krzysztof Mrozowski (Warszawa, „Nowi obywatele w przestrzeni Starej Warszawy. Na ile zawód i miejsce pochodzenia określały możliwości nabycia nieruchomości w mieście?”) na podstawie dokumentów z lat 1508–1568 przeanalizował możliwości zakupu nieruchomości przez nowych obywateli Warszawy. Autor rozważał, ilu nowych obywateli nabywało nieruchomości i gdzie się one mieściły, oraz czy istniała zależność między pochodzeniem nowego obywatela (chłop czy mieszczanin) a lokalizacją nabywanej nieruchomości. Większość (60%) nowych przybyszów pochodziła ze wsi. Tylko ok. 30% nowych mieszczan zakupywało dobra nieruchome. Nie zaobserwowano widocznej zależności między stanem, z którego się wywodzili, a położeniem nabywanych posesji, znajdujących się zarówno przy rynku i otaczających ulicach, jak i na przedmieściach.

Konrad Kołodziejczyk i Jakub Pieczara (Kraków, „Miasta Kazimierz i Wieliczka. Między gospodarką, demografią i migracjami ludności sąsiedzkich ośrodków preindustrialnych”) na podstawie rejestru przyjęć do prawa miejskiego oraz innych dokumentów wskazali, że mniej osób przenosiło się z Wieliczki do Kazimierza niż w odwrotnym kierunku.

Agnieszka Patała (Wrocław, „Norymberga — Śląsk. Zagadnienie mobilności artystów w XV i XVI w. w świetle nowych perspektyw badawczych i nadal aktualnych problemów”) stwierdziła, że omawiane przez nią migracje z Norymbergi na Śląsk miały kilka form: wędrówek czeladniczych, pobytów artystycznych oraz w celu realizacji konkretnych zamówień. W sztuce Wrocławia najwięcej inspiracji norymberskich widocznych jest w snycerstwie, malarstwie oraz złotnictwie.

Konferencję podsumował Mateusz Goliński, podkreślając pewne powtarzające się, poruszane w toku obrad zagadnienia, takie jak znaczenie migracji lokalnej — ze wsi położonych blisko miasta, różnorodność uwzględnionych źródeł historycznych oraz konieczność dalszych badań z perspektywy wielu dyscyplin.

Paweł Cembrzyński, Jakub Sawicki
(Warszawa)